

## LUCIA RETMAN

ur. 1928; Dynów



Miejsce i czas wydarzeń	Praga, Katowice, 1945 rok
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", powojenna tułaczka, poszukiwanie rodziny

### Odnalezienie siostry i wyjazd do Katowic

Taką ciężarówką żeśmy przyjechali do Pragi. Miałam adres siostry. Po pierwsze to ona wcale nie wierzyła, że ja przyjechałam do Pragi nagle. Mówi tak: „Słuchaj, nasza ciotka jest bardzo chora, chcesz wrócić, zobaczyć ją jeszcze?” Ja mówię: „Tak, tak, tak.” Żeśmy pojechały pociągiem z Pragi do Pilzna zdaje się, a z Pilzna do Cieszyna, do granicy polskiej. W Czechosłowacji już te pociągi wcale nie były pełne, zupełnie normalne. I my dalej jesteśmy Polkami. Ale w tym pociągu z Pilzna było dwóch panów w tym wagonie i jeden cały czas się kręcił, był bardzo nerwowy. On dostał wiadomość, że jego żona przeżyła. I ten drugi coś też... ktoś też przeżył. I zaczęliśmy mówić: „My też Żydówki, my jedziemy do Katowic.” „My mamy hotel.” My nie mamy żadnego hotelu, nic. To oni nas zabierają do „Savoyu”. „Savoy” taki wspaniały hotel, ale to było zaraz po wojnie: pamiętam pierzynę taką, taka czerwona pierzyna, nieobleczona, to było coś bardzo niesympatyczne. Ale i tak nikt nie mógł spać, bo ci dwaj panowie cały czas chodzili tam i z powrotem, tam i z powrotem. Oni widocznie po lagrach i jeden dostał wiadomość, że żona żyje, a drugi ktoś inny. Nikt nie mógł spać tej nocy.

Nazajutrz, ja nie wiem jak, bez poczty, bez telefonu – żeśmy się spotkali ze szwagrem w Katowicach. No i tak się złączyli. Już jak szwagier był, to już były pieniądze, i już mogło się coś zjeść. Nazajutrz jak żeśmy wstały, wychodzimy i jedna pani z Leżajska mnie poznała, „Wow! Lucia, co ty tu robisz?” „My żeśmy teraz przyjechali z Pragi.” To ona mówi: „A [chcecie] talerz zupy?” Siostra była taka wygłodzona, więc idziemy. Ja myślałam, że gdzieś można sobie usiąść i jeść zupę. Ale [był] taki duży kocioł, większy ode mnie... i ona daje zupę na takim blaszanym talerzu i to jest ta zupa. Ale jakoś ja nie mogłam jeść tej zupy. Moja siostra jadła. Później to już oni wynajęli mieszkanie w Chorzowie i byli kilka miesięcy w Polsce.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-01-27, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Aleksandra Bańkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"